



RADEK MICHALSKI

redaktor wydania

Przychodzimy, odchodzimy – cichuteńko na pa-luszkach – śpiewali, w skąd-inąd pięknym utworze, arty-ści Piwnicy pod Baranami. I tak samo, bez wielkiej pom-py i fety, po blisko 11 la-tach pracy, z redakcji wroc-lawskiego „Gościa” odszedł ks. Janusz Gorczyca. Z ko-rzyścią dla niego, bo przy-pomni sobie studenckie ży-cie, kształcąc się dalej. A dla nas? Wyzwanie. Bo, jak sam mówił, jest pewien sku-teczności zespołu, który po sobie zostawił. Co może-my napisać my, którzy pod okiem, byłego już, wroc-lawskiego Naczelnego uczy-liśmy się dziennikarskiego fachu? Chyba tylko: Księżę Redaktorze, dziękujemy! ■

## ZA TYDZIEŃ

- Reportaż o DOMU OPIEKI PW. ŚW. JADWIGI ŚLĄSKIEJ w HENRYKOWIE

Spotkanie abp. Mariana Gołębiewskiego z delegacją Komisji Ustawodawczej Sejmu RP

## We Wrocławiu o Wrocławiu

Abp Marian Gołębiewski spotkał się z postami 30 czerwca w Domu Jana Pawła II na Ostrowie Tumskim.

Parlamentarzyści przeby-wali we Wrocławiu od 29 do 30 czerwca. Tematem prze-wodnim wyjazdowego pose-dzenia Komisji Ustawodaw-czej Sejmu RP była reforma prawa cywilnego w Polsce. W rozmowie z parlamentarystami Metropolita wrocławski zwrócił uwagę na odpowie-dzialność, jaka spoczywa na stanowiących prawo; podkre-slił, że od dobrych ustaw za-leży właściwe funkcjonowanie Rzeczypospolitej.

Arcybiskup mówił również o pozytywnych przemianach, jakie dokonują się obecnie we Wroc-lawiu. Zauważył, że miasto jest coraz częściej celem wycieczek turystów z całej Europy. Wspom-niał m.in. o odrestaurowanych ostatnio Operze Wrocławskiej i Pałacu Arcybiskupów Wroc-lawskich, który zostanie udo-



KUBA ŁUKOWSKI

stępiony dla zwiedza-jących, o obserwowanym we Wrocławiu roz-machu inwestycyjnym, a także o niepowtarzalnej atmosferze miasta, tworzonej m.in. przez przeszło stu tysięcy rzeszę studentów.

Po spotkaniu posło-wie przeszli na Wyspę Piasko-wą, gdzie złożyli wieniec pod pomnikiem kard. Bolesława Ko-minka, inicjatora pamiętnego li-stu biskupów polskich do bi-skupów niemieckich z 1965 r.

**Abp Marian Gołębiewski na spotkaniu z delegacją Komisji Ustawodawczej Sejmu RP**

Oprócz członków komisji w obradach, wzięli udział również zaproszeni goście i eks-perci w dziedzinie pra-wa cywilnego z kraju i z zagranicy, m.in. pra-cownicy uniwersyte-tów, sędziowie, adwo-kaci, radcy prawni i no-tariusze. W zorganizowaniu po-bytu posłów w stolicy Dolnego Śląska pomagali wolontariusze z Parlamentu Młodzieży Wroc-lawia.

KUBA ŁUKOWSKI

## WROCLAW NON STOP: 23 CZERWCA–2 LIPCA 2006



KUBA ŁUKOWSKI

Ponad sto wydarzeń artystycznych – koncertów, happeningów, przedstawień teatralnych, działań plastycznych i filmowych – odbyło się w stolicy Dolnego Śląska w ramach zorganizowanego już po raz trzeci festiwalu Wrocław Non Stop. Niedziela 2 lipca rozpoczęła się od śniadania o świcie na rynku miasta. Z zaproszenia prezydenta Rafała Dutkiewicza skorzystało kilka tysięcy osób, głównie młodych ludzi, którzy u progu nowego dnia mogli napić się ciepłego barszczu i poczęstować krokietami, pasztecikami i owocami. Część z nich bawiła się tutaj już od sobotniego wieczoru, kiedy to dla festiwalowej publiczności wystąpił światowej sławy amerykański gitarzysta Joe Satriani. ■

**Agnieszka z Wrocławia i Paolo z Foro (Portugalia), wrocławscy studenci, niedzielne śniadanie zjedli o świcie na rynku miasta**

## Świętowanie „Pod Misiami”



ANIA WŁODARCZYK

**W sobotę powstało wiele „kafli Brata Alberta”**

**WROCŁAW.** – Chcemy pokazać, że nie jesteśmy zamknięci na innych – mówił Grzegorz Krzykwa, kierownik Warsztatu Terapii Zajęciowej „Wspólnota”, podczas zorganizowanego po raz siódmy Dnia Otwartych Drzwi. 1 lipca przy kamiennych misiach nieopodal Pergoli wystawiono prace podopiecznych warsztatu (ceramikę, prace plastyczne, tkackie, wytwory z drewna) i serwowano specjalną tutejszej kuchni, wśród których dużym uznaniem cieszyło się „leczno kierownika”. Dzień Otwartych Drzwi był jednocześnie dniem patrona fundacji, która prowadzi tę placówkę, czyli św. brata Alberta. – Ludzie często tu przechodzą i pytają, czym się zajmujemy, bo nasz patron kojarzy im się z bezdomnymi. Tymczasem warsztat to miej-

sce pracy osób niepełnosprawnych umysłowo, a sobotnie „otwarcie” miało na celu także zmienianie nastawienia społecznego do nich.

Tego dnia goście nie tylko mogli posmakować wytworzonych w warsztacie ogórków małosolnych czy wyśmienitych dań z grilla, ale zakupić naprawdę piękne rzeczy, wziąć udział w quizie wiedzy o patronie, aukcji prac czy loterii. Goście mieli także możliwość własnoręcznego wykonania z gliny „kafla brata Alberta” i zrobienia sobie zdjęcia z patronem.

Wszystkim atrakcją towarzyszyła ciepła atmosfera podgrzewana dodatkowo lipcowym słońcem. Ktokolwiek zjawiał się tam owego dnia, z pewnością nie pozostał.

## Śpiewanie dla świetlicy

**W AULI PWT** zdrząły mury. Stało się to za sprawą potężnych męskich głosów zespołu „Servi Domini Cantores”, który wystąpił z koncertem charytatywnym na rzecz świetlicy socjoterapeutycznej im. bł. Matki Teresy we Wrocławiu, prowadzonej przez Zgromadzenie Sióstr Szkolnych de Notre Dame.

Na koncercie zorganizowanym przez Stowarzyszenie Cultura Christiana i Duszpasterstwo Środowisk Twórczych we Wrocławiu można było usłyszeć pieśni sakralne i modlitewne, a także arie operowe z polskiego oraz światowego repertuaru.



ANIA WŁODARCZYK

**Jeden z wykonawców – ks. Zdzisław Madej – podczas solowego występu**

## Półkolonie u salezjanów

**PONIATOWICE.** Do 10 lipca potrwają półkolonie zorganizowane przez salezjanów dla dzieci z parafii NMP Królowej Polski w Poniatowicach koło Oleśnicy, choć otwarte także dla innych. Od 3 lipca każdego dnia między godz. 10 a 15 spotykają się na zajęciach prowadzonych przez kleryków i tutejszą młodzież

związaną z parafią. Nad całością czuwa ks. Krzysztof Antosik, proboszcz salezjańskiej parafii. – To czas gier, zabaw, wycieczek, sposób na miłe i aktywne spędzenie czasu – relacjonuje wrażenia uczestników poprzednich wakacyjnych spotkań. Półkolonie są współfinansowane przez Urząd Gminy Oleśnica.

## GN w RR i Internecie

**RADIO RODZINA** na falach 92 FM co tydzień prezentuje najnowsze wydanie „Gościa Niedzielnego”. Audycji z zapowiedziami można słuchać w niedziele o 9.40. Fragmenty teks-



tów do najnowszych numerów „Gościa” wrocławskiego zamieszczamy także w dziale „aktualności” na stronie internetowej archidiecezji wrocławskiej: [www.archidiecezja.wroc.pl](http://www.archidiecezja.wroc.pl)

## Nie tylko dla siebie

**WROCŁAW – PSIE POLE.** – Czy może być coś piękniejszego i wznioślejszego niż to, gdy kumuś obok nas jest lepiej i doznaje szczęścia? – mówił podczas dziękczynnej Mszy 25 czerwca św. ks. dr Andrzej Tomko do wychowanków działającej od 10 lat świetlicy parafialnej im. bł. Jadwigi na Psim Polu. W kaplicy zgromadziło się wiele osób związanych z tą inicjatywą – władze miejskie, oświatowe, zaprzyjaźnieni księża, dawni i obecni wychowawcy oraz „absolwenci”. Obchody były huczne i „smakowite”. W programie znalazły się m.in. występy zespołów „Muminki Blues Band” z WTZ „Muminki” oraz świetlicowego „Prawie aniołki”, kon-

cert „Wrocławskiej Diakonii Muzycznej”, pantomima, zawody sportowe, ognisko z kiełbasami, grochówka. Dopelnienie stanowił tort jubileuszowy i losowanie głównej nagrody loterii – roweru.

Przez całe popołudnie i wieczór trwały zabawy na placu parafialnym; unosiły się (a niekiedy pękały) baloniki, pomalowane dzieci skakały w nadmuchiwanym zamku, a szczudlarze z wysokości witali przybywających. Nawet straż miejska użyczyła swoich koni, żeby sprawić dzieciom radość. Z pewnością parafia śś. Jakuba i Krzysztofa nie zapomni szybko tego dnia, a sponsorzy jeszcze hojniej będą wspierać działalność świetlicy na Psim Polu.

## Dostali dyplomy

**ZIĘBICE.** W sobotę 24 czerwca odbyło się uroczyste zakończenie rocznego cyklu spotkań Studium Biblijnego, działającego w strukturach Instytutu Wiedzy Religijnej im. Jana Pawła II. Spotkania odbywały się raz w miesiacu i cieszyły się dużym zainteresowaniem. Dyplomy ukończenia Studium otrzymało 40 absolwentów. Tym samym liczba absolwentów Instytutu wzrosła do 150.

Studium powstało we wrześniu 2005. Inicjatorem jego powstania i jednocześnie rektorem był ks. dr Bogusław Konopka, dziekan dekanatu Ziębice. Duchową opiekę nad Studium sprawował ks. dr hab. Mariusz Rosik, który wspólnie z ks. B. Konopką opracował tematy wykładów i zaangażował prelegentów – bibliistów z Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu.

## W NOWYM MIEJSCU

KS. ANDRZEJ MAŁACHOWSKI  
OD 26 CZERWCA DYREKTOR  
WROCLAWSKIEGO ODDZIAŁU  
„GOŚCIA NIEDZIELNEGO”



– Każdego roku w czerwcu w wielu parafiach dokonują się zmiany księży. Jedni odchodzą,

inni przychodzą. Wielu parafian tak bardzo przyzwyczaiło się do nich, że trudno im pogodzić się z ich odejściem, a jeszcze trudniej zaakceptować nowych. Z westchnieniem wspominamy, jak przyszedł do parafii nowy ksiądz, jak gorliwie pracował, uczył dzieci i młodzież, jak rozmawiał po skończonej Mszy św. z grupą parafian przed kościołem, a teraz się żegna i odchodzi do innej parafii. Przyjdzie nowy, ale jaki on będzie, czy nas zrozumie?

Westchnienie do przeszłości, która jest pewna, bo już była, łączy się z lękiem i nadzieją wobec nadchodzącej, niepewnej przyszłości, bo ta dopiero będzie. Tak w życiu jest, że wszystko przemija. Podobnie jak w parafiach, w tym roku w redakcji GN nastąpiła zmiana.

Wrocławski oddział „Gościa Niedzielnego” ma nowego dyrektora. W poniedziałek 26 czerwca obowiązki objął ks. Andrzej Małachowski.

Zastąpił na tym stanowisku ks. Janusza Gorczycę, pierwszego dyrektora wrocławskiej edycji „Gościa Niedzielnego”. Po blisko 11 latach kierowania redakcją, decyzją abp. Mariana Gołębiewskiego, został on skierowany na studia specjalistyczne.

– Trudno wyliczyć inicjatywy podejmowane przez Księdza Redaktora w ciągu 10 lat dynamizowania kierowanego przez siebie Wydawnictwa – pisze Arcybiskup w liście skierowanym do odchodzącego księdza dyrektora. – Budowanie zrębów wrocławskiego oddziału tygodnika „Gość Niedzielnego” przypadło na okres, który trudno zaliczyć do łatwych.

Metropolita wrocławski w imieniu archidiecezji i własnym złożył pisemne podziękowanie za trud włożony w pracę redakcyjną ks. J. Gorczycy.

Przekazanie redakcji odbyło się w obecności redaktora naczelnego „Gościa” ks. Marka Gancarczyka, jego zastępcy



Andrzeja Grajewskiego i kierownika dodatków diecezjalnych Sebastiana Musioła; obecni byli także redaktorzy wrocławskiego oddziału.

Ks. M. Gancarczyk podkreślił zasługi ks. J. Gorczycy w tworzeniu wrocławskiej edycji „Gościa”, w tym szczególnie ubiegłoroczne obchody jubileuszu 10-lecia redakcji. Mnogość inicjatyw, jak zaznaczył A. Grajewski, prowadzonych przez wrocławski oddział „Gościa”, świadczyła o dużym zaangażowaniu dyrektora w pracę i promocję tytułu w regionie.

Ksiądz A. Małachowski, nowy dyrektor oddziału, urodził się w

**Ks. Andrzej Małachowski podpisuje umowę i dokumenty objęcia wrocławskiej redakcji „Gościa Niedzielnego”, po lewej ks. Marek Gancarczyk, w głębi ks. Janusz Gorczyca**

1962 r. we Wrocławiu. Po ukończeniu studiów matematycznych na Uniwersytecie Wrocławskim wstąpił do MWSD we Wrocławiu. Świecenia kapłańskie przyjął w 1991 r. Pracował jako wikariusz w parafii pw. Matki Bożej Miłosierdzia w Oleśnicy, a następnie we wrocławskim kościele pw. Najświętszej Maryi Panny na Piasku. Kontynuował pracę naukową; w maju tego roku za pracę o związkach matematyki z teologią u kard. Mikołaja z Kuzy otrzymał habilitację z teologii dogmatycznej. Prowadzi wykłady na Papieskim Wydziale Teologicznym we Wrocławiu.

**RADEK MICHALSKI**

Trudno wyliczyć inicjatywy...

# Nowy szef, ta sama misja

Regionalne Centrum Krwiodawstwa we Wrocławiu apeluje

## Krwi, krwi, krwi!

Rozpoczęły się wakacje i sezon urlopowy – towarzyszący im upalny czas to nie tylko susze na uprawnych polach, posucha panuje także w bankach krwi...

Nie inaczej jest na Dolnym Śląsku. – Normalnie w ciągu roku mamy na stanie 1000 jednostek krwi – mówi Witold Bahr z regionalnego Centrum Krwiodawstwa we Wrocławiu – obecnie mamy 200... Sytuacja jest dramatyczna. Centrum obsługuje 50 szpitali, także w Głogowie, Legnicy i Lubin, gdzie działają oddziały terenowe Re-

gionalnego Centrum. – Aby te wakacje można było uznać za udane, do końca sierpnia centrum powinno odwiedzić 8 tys. krwiodawców – dodaje W. Bahr.

Od czterech lat krew oddaje Marek Misiak, student filologii polskiej na Uniwersytecie Wrocławskim, należący do Duszpasterstwa Akademickiego „Dominik”. – Krew oddawałem już 15 razy – opowiada – wiem, że to może uratować życie drugiemu człowiekowi, a od nas wymaga zaledwie utrzymania właściwej diety.

**RADEK MICHALSKI**

### ODDAJ KREW WE WROCLAWIU

Centrum Krwiodawstwa we Wrocławiu przy ul. Czerwonego Krzyża 5 zaprasza chętnych do oddania krwi od poniedziałku do piątku 7.30–18.00 oraz w soboty 8.00–12.00. Dodatkowe informacje i specjalny poradnik dla krwiodawców można znaleźć na stronie: [www.rckik.wroclaw.pl](http://www.rckik.wroclaw.pl)

### AKCJE WYJAZDOWE

Krew można oddawać także:

- w Oławie, 11 VII, od 8.30 do 12.00, w Klubie Parnas przy ul. I maja 13;
- w Górze, 13 VII, od 9.00 do 13.00, w Hali Sportowej „Arcadia” przy ul. Szkolnej 2;
- w Oleśnicy, 17 VII, od 8.30 do 12.30, w Zamku przy ul. Zamkowej 4;
- w Miliczu, 20 VII, od 8.30 do 12.00, w szpitalu przy ul. Grzybowej 1.

13 maja AD 2006 Chór  
Duszpasterstw Akademickich  
„Szumiący Jesion” obchodził  
**20-lecie istnienia.**  
Były wzruszające wspomnienia,  
refleksje i radość.  
Odstonięto tablicę pamiątkową.

tekst

**BARBARA LEKARCZYK-CISEK**

Założycielka Chóru prof. Zofia Urbanyi-Krasnodębska przygotowała z jubilatami *Missa brevis F-dur* KV 192 Wolfganga Amadeusza Mozarta, zaś duchowy opiekun chóru ks. Stanisław Orzechowski celebrował uroczystą Mszę św. i wygłosił płomienną homilię.

Pani Profesor dobrze pamięta czwartek 3 kwietnia 1986 r., ponieważ przypadały wtedy imieniny jej męża Ryszarda (doktora matematyki, usuniętego z Politechniki Wrocławskiej za protest w obronie studentów w 1968). „Było ponuro – wspomina – więc postanowiliśmy z mężem trochę poszerzyć obszar wolności... Poszliśmy do »Orzecha« (ks. Orzechowskiego – przyp. red.), aby go przekonać, że warto założyć chór duszpasterstw akademickich. Nie tylko nie dał się prosić, ale oznajmił nam, że tego pragnął i chyba Pan Bóg nas zesłał... Po czym ogłosił w niedzielę, że powstaje chór, i już we wtorek odbyły się pierwsze zapisy. Na pierwszą próbę przyszło 17 osób. Po pół roku było ich już 70”.

Wtedy chór nie miał jeszcze nazwy. Latem Pani Profesor postanowiła zorganizować pierwszy obóz i tak trafiono do Zawoi – bardzo pięknego zakątka w Beskidzie Wysokim. „Pojechało około 30 chórzystów, którzy do dzisiaj wspominają ten pobyt jako wyjątkowe przeżycie – kontynuuje prof. Z. Urbanyi-Krasnodębska. – Było też sporo osób z DA »Wawrzyny«, a pierwszymi tenorami byli »Orzech« i »Malina« (ks. Mirosław Maliński)”. Ćwiczone najczęściej na łące należącej do Tadeusza Smolika, która stała się niebawem miejscem szczytu chóru. Chałupa, w której mieszkali starzy górale, była przywiązana do wspaniałego rozłożystego jesionu. Sprawiało to wrażenie, że swoją egzystencję zawdzięcza ona drzewu i że bez tego oparcia rozpadłaby się pod wpływem moc-

# O czym szumi



niejszego poddmuchu. Tam właśnie, w pobliżu jesionu, odbyła się Msza św. i prawdziwy chrzest, a stara mieszkanka chaty, pani Smolikowa, została matką chrzestną chóru. „Pamiętam taki obraz: ołtarz na kamieniu, w strumieniu górskim, »Orzech« odprawia Mszę św., a my śpiewamy psalmy”.

Tylko Pani Profesor wiedziała, że nazwa ta jest swoistym wotum za uwiezonych działaczy „Solidarności”, stąd jej włoski odpowiednik: „Frassino Stormente”. Jakie treści kryła jeszcze, tego nikt nie podejrzewał. Dopiero kiedy w 1990 roku chór odbył pielgrzymkę koncertową do Włoch, wówczas w miejscowości Deiva Marina na Riwierze Włoskiej odkryto, że założycielką klasztoru benedyktynek jest s. Benedetta Frassinello (a więc „Jesionek”). Zaś po drodze z Pizy do Weroni napotkano też jezioro i sanktuarium Frassino, z małym klaszturem franciszkanów, poświęcone objawieniu Matki Bożej w 1511 r. (*Maria ha scelto lo frassino a suo trono* – „Maria wybrała jesion na swój tron”). Euforia z powodu tego odkrycia była wielka! Podczas kolejnych podróży zawsze odwiedzano to sanktuarium.

W pierwszą rocznicę powstania chóru, 8 kwietnia 1987 r., zasadzono obok kościoła św. Wawrzyńca małe drzewko jesionowe, które poświęcił wielki przyjaciel chóru bp Adam Dyczkowski. Szumi tam po dziś dzień.

„Szumiący Jesion” w kaplicy DA „Wawrzyny” podczas uroczystości rocznicowych 13 maja

## Dar człowieka, dar chóru

Prof. Zofia Urbanyi-Krasnodębska wychowała się w rodzinie muzyków i otrzymała staranne wykształcenie muzyczne. Współpracowała z mistrzami. W 1966 r. założyła Zespół Madrygałowy I MUSICI CANTANTI.

W 1972 r. objęła stanowisko dyrygenta Opery Wrocławskiej. Następnie podjęła pracę pedagogiczną w Akademii Muzycznej i kontynuuje ją do dziś z wielkim sukcesem. Mimo błyskotliwej kariery nie tkwiła wyłącznie w kręgu sztuki, lecz zawsze otwarta, poszukująca i bezkompromisowa, zaangażowała się w czasie stanu wojennego w działalność charytatywnego komitetu arcybiskupiego. Brała udział w procesach politycznych, organizowała pomoc dla represjonowanych więźniów. Z takich samych pobudek „usłyszała to, na co wskazał Pan”, i postanowiła stworzyć chór akademicki. Śpiewający młodzi ludzie mieli dawać świadectwo wartościom chrześcijańskim i patriotycznym.

„Ten chór to był dar, który miał się rozwinąć – powiedział w czasie rocznicy jeden z byłych chórzystów, brat Olaf, benedyktyn. – Chciałbym przypomnieć Mszę św. na Babiej Górze, kiedy w słońcu, w mgłę, każdy z nas stał jakby przed swoją życiową drogą. Wtedy śpiewaliśmy Panu Bogu na chwałę i tęskniliśmy za tym, żeby trochę światła i na nasze życie padło. Dzisiaj mam cełę, z której widać Babią Górę. Patrząc na nią, myślę o chórze i wzdycham do Pana Boga za wami”.

„Wawrzyny”, śpiewają w Polsce i na świecie

# nia jesiony...

## Z Polski w świat

W 1989 r. po koncercie w kościele śś. Piotra i Pawła główny duszpasterz akademicki we Wrocławiu ks. Aleksander Zienkiewicz powiedział: „Powinniście się nazywać nie »Szumiące Jesiony«, lecz raczej »Szumiące Anioły«”. Jak na anioły przystało, zespół koncertował głównie w kościołach wrocławskich, szpitalach, domach dziecka. Śpiewano w wielu miejscowościach na Dolnym Śląsku. Oczywiście stale chór udzielał się w środowisku akademickim. Prezentował różnorodny repertuar – od chorału gregoriańskiego po muzykę współczesną. Wśród wykonywanych utworów można było usłyszeć także 6-głosowy motet G.P. Palestriny *Tu es Petrus, Magnificat* T. Albioniego czy szczególną wizytówkę chóru: Akatyst – maryjny hymn pochwalny kościoła bizantyjskiego. „Anioły” szumiły na gdańskiej Zaspie w czasie pielgrzymki Jana Pawła II do Polski w 1987 r., ale także podczas studenckich strajków na Uniwersytecie Wrocławskim w 1988 r. Jak to Anioły – niczym nieograniczone – pofrunęły na turnie do Niemiec, na zaproszenie władz Rheine, by uświetnić jubileusz 1150 roku założenia miasta. „To był nasz pierwszy wyjazd na Zachód. A że »Orzech«, jako niepokorny kapelan »Solidarności«, nie dostawał paszportu, postanowiłam, że mu go załatwię – opowiada Pani Profesor. – Poszłam na Łąkową i oznajmiłam urzędnikowi, że ks. Orzechowski

**W środku**  
prof. Z. Urbanyi-  
-Krasnodębska

jest naszym opiekunem duchowym i chór taką opiekę podczas wyjazdu mieć musi. Bardzo się zżymał, a na koniec powiedział, że ksiądz sam musi przyjść do urzędu. Bałam się o niego, więc poszliśmy razem. Przychodzą, tłum ludzi i konsternacja: ksiądz z dziewczyną... No i dostał ten paszport!”

W 1990 r. chór odbył pielgrzymkę koncertową do Włoch, podczas której najważniejszym wydarzeniem było uczczenie Święta Matki Boskiej Częstochowskiej w Castel Gandolfo. Zabrakło wejściówek na papieską audiencję generalną, więc chór je sobie... wyśpiewał i zupełnie nieoczekiwanie został zaproszony na Mszę św. celebrowaną przez Jana Pawła II, a potem przyjęty na krótkiej audycji.

W 1991 r. „Jesiony” śpiewały na Białorusi podczas uroczystości stawiania krzyży na grobach pomordowanych Polaków. Kiedy chór wystąpił w Niecieczy, mieszkańcy pytali: „Czy to już Polska może do nas wraca?”

Nie sposób wymienić miejsca, ludzi, wspomnienia... „Anioły” szumiły wszędzie tam, gdzie było to ważne i potrzebne: w Lourdes, Taizé, Turynie. W miejscach kultu oraz tam, gdzie Polacy walczyli i ginęli za wolność. Śpiewano pieśni sakralne i patriotyczne – na chwałę Bożą i ku pokrzepieniu serc. Śpiewano także w intencji poszczególnych członków chóru, ponieważ młodzi zaczęli się pobierać. Z chóru wyszło aż 21 par! A związane wówczas przyjaźnie trwają po dziś dzień. Spotykali się także poza próbami, koncertami i wyjazdami. Potrafili się wspaniale bawić, choćby i całą noc, po czym rano wspólnie szli na Mszę św. Radość, jaką dawało im wspólne śpiewanie, wielkie wzruszenia podczas Mszy św. za ojczyznę, kiedy widzieli łzy w oczach słuchających i sami się wzruszali – wszystko to ukształtowało ich takimi, jakimi są dzisiaj. Mimo że są starsi o 20 lat, pracują, wychowują dzieci, nadal utrzymują ze sobą kontakty. I nie jest problemem spotkać się z okazji rocznicowych uroczystości, poświęcić wiele godzin na wspólne próby. Dojeżdżają na nie z Opolą, Niemodliną, a nawet... Świnoujścia.

Obecnie chór „Szumiący Jesion” prowadzony jest na Akademii Rolniczej przez Katarzynę Krzywniak, wychowankę prof. Z. Urbanyi-Krasnodębskiej. Dawne „Jesiony” przybrały nazwę „Frassini Maggiori” („Jesiony Większe”) i nadal chętnie śpiewają. ■

## Sonda

### TRENING PRZED NIEBEM

Ks. STANISŁAW ORZECZOWSKI – Pan Bóg przemawia do człowieka także przez muzykę. Nigdy nie zapomnę tego drzewa w Zawoi, bo to było coś z mistyki. To jest tajemnica drzewa, przy którym stała chałupa przymocowana do tego jesionu. Przy tym drzewie nastąpiło piękne ślubowanie. To, co zaczęło się dziać z chórem, to przede wszystkim praca, ćwiczenia poszczególnych głosów na różnych łączkach, polankach. Na zakończenie przychodził Ryszard Krasnodębski ze swoim wykładem filozoficznym i nas oświecał. Nie spodziewałem się wówczas, że to doświadczenie, trudy, praca staną się w moim życiu bardzo decydujące. Dzięki temu zacząłem jakoś lepiej wewnątrz słyszeć. Otworzyłem się także duchowo na kontakt z Panem Jezusem. Kiedy podczas pielgrzymki do Jerozolimy znalazłem się w Bazylice Grobu Pańskiego, zacząłem słyszeć piękną muzykę. Nie przeżyłbym tego, gdybym wcześniej nie doświadczył pracy w chórze.



Ks. ALEKSANDER RADECKI

– W pewnej parafii wśród ogłoszeń znalazło się i takie: „Chcesz zobaczyć jak wygląda piekło, przyjdź posłuchać naszego organisty”. Ja chciałbym powiedzieć inne: „Chcesz zobaczyć, jak będzie w niebie, przyjdź posłuchać »Szumiącego Jesionu«”. Msza św. jest czymś porywającym, ponieważ jest „podśluchiwaniami” muzyki niebiańskiej. Natomiast mniej bierzemy pod uwagę, że ci, którzy śpiewają, „rzeźbią” nie tylko swoje głosy. Człowiek, który śpiewa, jest inny. W nim się coś dokonuje – choćby przez posłuszeństwo dyrygentowi, niewybijanie się w zespole, punktualność, kulturę bycia, zauważanie drugiego człowieka. Nie wiadomo, kto więcej zyskuje: słuchający czy śpiewający. Na szczęście chórzyci są po jednej i drugiej stronie. Służąc Najwyższemu, służąc ludziom, przemieniając czasem ponure sytuacje w samą modlitwę. Jest to także trening przed tym, co będzie w niebie, bo tam chóry są zapewnione wszystkim. Nawet tym, którzy mają głos i słuch, ale osobno.



XIII Salwatoriańskie Forum Młodych w Dobroszycach

# Młodzię umie świętować



ZDJEŃCA ARCHIWUM RUCHU MŁODZIEŻY SALWATORIAŃSKIEJ

Już od tylu lat młodzież „Ignie” do Dobroszyc, niewielkiej miejscowości położonej blisko Oleśnicy, aby spędzić miło czas z rówieśnikami z Polski i spoza jej granic.

Niektórzy na forum przyjadą po raz 11. czy 12. Wiele przyjaźni zawiązuje się właśnie podczas tych rekolekcji. Jak co roku spotkanie odbywać się będzie na terenie ośrodka szkolno-wychowawczego Caritas.

## Sakramenty na co dzień

– Podczas tegorocznego XIII Salwatoriańskiego Forum Młodych w Dobroszycach rozważać będziemy tajemnice sakramentów świętych, stąd hasło spotkania „Wystarczy ci mojej łaski”, bo przecież każdy sakrament to wielka łaska – mówi moderator Ruchu Młodzieży Salwatoriańskiej – ks. Mieczysław Tylutki SDS. To właśnie ks. Mietek od początku organizuje Forum Młodych, on także przyczynił się do powstania RMS-u, który, jak przyznaje, jest owocem I Salwatoriańskiego Forum Młodych.

Każdy sakrament przedstawiony będzie w kategorii daru, uczestnicy usłyszą, do czego jako chrześcijanie zostali powołani. Każdy z nas otrzymał przecież łaskę wiary, łaskę zaproszenia, łaskę uzdrowienia, łaskę powołania i każdy korzysta z łaski przemienienia. Z tych wszystkich darów korzystamy dzięki sakramentom. – Kościół jest sakramentem, w Kościele otrzymujemy sakra-

menty – przyznaje ks. Mieczysław. Dzień rekolekcyjny zaczyna się od jutrzni. Zaraz po śniadaniu uczestnicy wysłuchają konferencji głoszonej przez jednego z zaproszonych księży. Czasem szczególnego wyciszenia i wsłuchania się w słowo Boże jest medytacja nad słowami z Pisma św., która zaplanowana jest jako kolejny punkt każdego dnia rekolekcji. Szczególną częścią dnia będzie Msza św. z muzyczną oprawą. Każdy dzień zakończy modlitwa wieczorna.

## Nie tylko Polacy

Forum Młodych znane jest młodzieży z salwatoriańskich parafii całej Polski i, jak się okazuje, także poza granicami kraju. W zeszłym roku w rekolekcjach uczestniczyli młodzi ludzie z Polski, Białorusi, Ukrainy oraz Słowacji. W tym roku dodatkowo jeszcze podczas spotkania w Dobroszycach swoją wiarą dzielić się będą uczestnicy z Węgier i Albanii. Te kraje w większości są misyjne, a salwatorianie i salwatoriarki posługują w przybliżaniu ludzi do Boga. Uczestnicy będą mogli poznać kulturę każdego z reprezentowanych podczas rekolekcji państw, dzięki zaplanowanym spotkaniom pt. „Poznajmy się”. Przelamuje to wszelkie bariery, zwłaszcza językowe.

Część rekolekcyjna forum trwać będzie od 8 do 13 lipca br. Zaraz po niej, co jest

Po lewej:  
**Roztańczona młodzież podczas Salwatoriańskiego Święta Młodych**

Po prawej:  
**Drużyny po zakończonym festynie sportowym**

już tradycją w Dobroszycach, rozpocznie się druga część – Salwatoriańskie Święto Młodych. Organizatorami tej części są salwatorianie, Urząd Gminy w Dobroszycach oraz Starostwo Powiatowe w Oleśnicy. Jest to także święto Dobroszyc, bowiem mieszkańcy tej miejscowości oraz pobliskich przyjeżdżają, aby wspólnie z młodzieżą radować się z przebywania razem. Jednym z tradycyjnych punktów Święta Młodych jest Droga Krzyżowa ulicami Dobroszyc. W tym roku rozważania czytane podczas poszczególnych stacji oparte będą na słowach Jana Pawła II skierowanych do młodzieży.

## Coś dla ucha i oka

Charakterystyczne dla tej części forum są koncerty popularnych zespołów muzyki chrześcijańskiej, i nie tylko. Pierwszego dnia święta, 14 lipca, w parku w Dobroszycach odbędzie się koncert zespołu Full Power Spirit – ekipy hiphopowej, która zasłynęła dzięki płycie „Dekalog”, wyrażającej w jasny sposób prawdę o 10 przykazaniach. Kolejnego dnia w muszli koncertowej wystąpi Magda Anioł, po jej koncercie do zabawy rozgrzewać będzie wraz z wodzirejem Teatr Muzyczny „Kangarose” z Dobroszyc ze śpiewogrą „Cygańska miłość”. W niedzielę 16 lipca – ostatniego dnia Święta Młodych – uczestnicy bawić się będą z zespołem Krywań z

Zakopanego. Tuż przed koncertem wystąpi grupa teatralna „Figlarne owieczki” z Poznania w przedstawieniu pt. „Dekalog – Pokolenie JP II”. Za to przedstawienie dziewczyny z Gimnazjum Sióstr Pasterek z Poznania otrzymały na początku maja br. na XI Salwatoriańskim Festiwalu Piosenki Religijnej w Mikołowie nagrodę Grand Prix.

Także w niedzielę odbędzie się festyn sportowy, podczas którego na murawie zagrają księża przeciwko pracownikom gminy, a w przerwie na stadionie pojawią się ekipy reprezentujące Dobroszyce oraz „resztę świata”. Spotkanie w Dobroszycach zakończy wspólna Msza św. o północy, która będzie czasem dziękczynienia za każdy dzień forum.

PAULINA ZIEMBIŃSKA

## JAK SIĘ ZGŁOSIĆ?

Osoby zainteresowane Forum Młodych, które skończyły 16. rok życia, powinny się kontaktować bezpośrednio z ks. Mieczysławem Tylutkim pod numerem telefonu 602461922 bądź e-mailem na adres: rms@salwatorianie.pl lub też bezpośrednio pod adresem Trzebnica, ul. Jana Pawła II 3. Informacje dotyczące harmonogramu całego forum odnaleźć można na stronie internetowej pod adresem: www.rms.sds.pl.

W DA „Antoni”

## Homix

„Człowiek zmikсовany, czyli Homo mix, lub krócej – Homix”.

Tak określił sytuację dorastającego chłopaka czy dziewczyny dr Jacek Kurzępa podczas spotkania w Duszpasterstwie Akademickim „Antoni” w ulewny wieczór 21 czerwca. Spotkanie w tak zwanym schronie poprzedziła Eucharystia sprawowana przez duszpasterza O. Emiliana Gołąbka OFM w intencji dzieła Dolnośląskiego Roku Przeciwdziałania Prostyucji Nieletnich.

Pogoda i temat nie nastrajały radośnie – gość, wybitny znawca problemu, nakreślił wiele prawdziwych sytuacji życiowych licealistów i studentów uwikłanych w proceder prostytucji. Przybliżył również pracę stowarzyszenia „Misja Dworcowa”, które powstało przy zgromadzeniu sióstr marianek we Wrocławiu. Praca w ramach tej organizacji podzielona jest na sekcje: od modlitewnej, wspierającej dniem i nocą całość dzieła, poprzez internetową – wyławiającą w „cyberspace” potencjalne ofiary kolejnego aktu sprzedaży ludzkiej godności, po sekcję terenową przeprowadzającą stałe patrole na tzw. wrocławskich pigalakach. „Misja” prowadzi również dom dla dziewcząt pragnących wyjść z proceduru, gdzie schronienie znajdują szczególnie te z nich, które noszą już pod sercem swe dziecko. Po spotkaniu wszyscy uczestnicy otrzymali smycze i podkoszulki z hasłami: „Nie na sprzedaż” oraz „Moje ciało moja twierdza” promujące ochronę godności człowieka. Jacek Kurzępa prosił też o pomoc zarówno duchową, modlitewną jak i o wsparcie wolontariuszy w działalności „Misji”. Bliższych informacji można zaczerpnąć pod adresem: misja.dworcowa@wp.pl.

DOMINIK GOLEMA

Po raz kolejny na Papieskim Wydziale Teologicznym zabrzmiało „Gaudeamus igitur” na zakończenie roku akademickiego.

Uroczystą akademię 23 czerwca poprzedziła Msza św. pod przewodnictwem bp. Andrzeja Siemienińskiego odprawiona w kościele pw. św. Piotra i Pawła na wrocławskim Ostrowie Tumskim. Biskup zauważył w kazaniu, że obchodzono tego dnia uroczystość Najświętszego Serca Pana Jezusa skłania nas do dziękczynienia za Bożą dobroć i miłosierdzie, które objawiają się również w tym szczególnym dla uczelni dniu. Powody do wdzięczności mieli zwłaszcza doktorzy – aż siedmiu księży otrzymało z rąk swoich promotorów tytuły doktorskie. Natomiast liczne grono absolwen-

Wodniacy pamiętali o rocznicy pierwszego pobytu we Wrocławiu papieża Jana Pawła II, przyjaciela kajakarzy i niepełnosprawnych.

– Udało się stworzyć imprezę integracyjną i zarazem upamiętniającą pasję Karola Wojtyły. Papież odbył przecież 27 spływów kajakowych – mówił Bogdan Krakowski, prezes Wrocławskiego Integracyjnego Klubu Kajakowego Niepełnosprawnych PTTK „Kapak”. Pierwszy Integracyjny Spływ Kajakowy, który odbył się 24 czerwca, uświetnił obchody Święta Wrocławia i był udanym powitaniem lata. Udział wzięło 25 dwuosobowych załóg, które razem wyruszyły z przystani AZS Politechniki na Grobli, przepłynęły pod mostem Grunwaldzkim i mostem Pokoju i dotarły do Wyspy Piaskowej. Delegacja kajakarzy i organizatorów o g.12.30 złożyła kwiaty pod pa-

Dzień Bożej dobroci

## Studenci – na wakacje



RADEK MICHAŁSKI

tów odebrało dyplomy ukończenia studiów. Z auli PWT wyszli jako magistrzy i licencjusze rzymskiej teologii.

W podsumowaniu minionego roku akademickiego ks. rektor Józef Pater z radością podkreślił osiągnięcia naukowe, jak również remonty poczynione w budynku uczelni, których realizacja była możliwa dzięki wspar-

**Część dyplomów magisterskich wręczył studentom ks. prof. J. Pater rektor PWT**

ciu sponsorów. Rektor zapowiedział także większą liczbę remontów w czasie wakacji, tak aby nie przeszkadzały uczącej się młodzieży. Od nowego roku Papieski Wydział Teologiczny będzie dofinansowywany przez państwo, co pozwoli na jeszcze szerszy rozwój naszej uczelni.

IZABELA MAŁYGA

Kajakowy spływ po Odrze

## Płynęli dla Papieża



RADEK MICHAŁSKI

miątkową tablicą przy ul. Katedralnej. Następnie wszyscy uczestnicy spływu udali się w drogę powrotną do przystani na Grobli, gdzie czekały na nich dyplomy oraz poczęstunek.

Pomocy przy organizowaniu tej imprezy udzielił Urząd Miejski

**Do końca spływu dotrwały wszystkie załogi**

Wrocławia i Państwowy Fundusz Osób Niepełnosprawnych. Patronat objął Sławomir Piechota, poseł na Sejm RP. Na przyszły rok prezes Krakowski planuje wydłużenie trasy spływu i zaangażowanie jeszcze większej liczby zapaleńców.

MICHAŁ MAKOWSKI

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny w Małowicach (dekanat Wołów)

# Umieją być wspólnotą

Parafia istnieje od stycznia 1992 r. Na swoim pierwszym zebraniu rada parafialna zdecydowała o budowie plebanii. Prace poszły w ekspresowym tempie i już w grudniu pierwszy proboszcz wspólnoty ks. Wiesław Karaś zamieszkał w Małowicach.

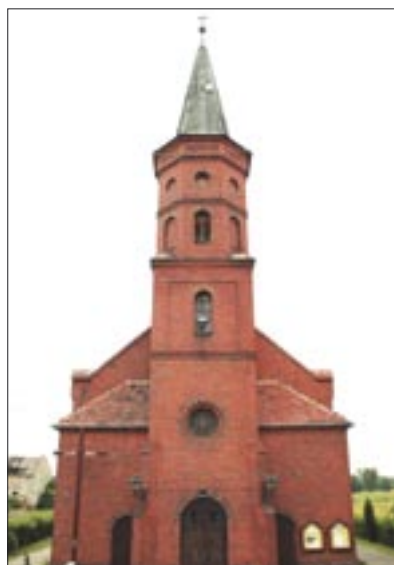
Dużo dobrego dla tworzonej 14 lat temu parafii zrobili państwo Romualda i Stanisław Wiąckowie. Pan Stanisław, który obecnie mieszka w Zakrzowie, z wielkim zaangażowaniem pełnił funkcję kościelnego; wspólnie z ks. W. Karasiem budował plebanię. – Brakuje nam go bardzo. Odwiedza nas, gdy jeździ na grób żony do Ścinawy – mówi Karolina Solicka z Małowic.

## Pomocni

Parafianie spotykają się często na festynach organizowanych w Orzeszkowie. – Spędzamy czas na powietrzu, przy potrawach z grilla i domowych wypiekach, a pieniądze uzyskane z ich sprzedaży przeznaczamy na potrzeby czy to szkoły, czy naszego klubu sportowego „Victoria” albo parafii – mówi pani Janina z Orzeszkowa. W latach 80. mieszkańcy tej miejscowości wybudowali kościół. Są dumni ze swojej świątyni i bardzo o nią dbają; ostatnio nawet



ZDJĘCIA: KUBA ŁUKOWSKI



zamontowali w niej nawiew, który przynosi ulgę w czasie upałów.

Mieszkańcy parafii są bardzo przywiązani do swoich kościołów. W czasie Świąt Wielkiejnocy ks. Jan odprawia dwie Rezurekcie, a na Boże Narodzenie są dwie Pasterki. Wierni potrafią jednak udowodnić, że są wspólnotą. Dwa lata temu rodzinę z Borszyna dotknęło nieszczęście – spalił jej się dom. – Sołtysi chodzili od drzwi do drzwi i zbierali pieniądze na pomoc pogorzelncom – opowiada Janina Majewska z Małowic. Akcja okazała się skuteczna, bowiem poszkodowani niedawno wprowadzili się do odbudowanego domu.

## Ostatnio

23 czerwca małowicka wspólnota świętowała odpust w Tarchalicach. Ks. Jan Mazur, proboszcz parafii, poświęcił nowy ołtarz w kaplicy mszalnej

**W parafii są trzy świątynie** (u góry od lewej): **kościół w Orzeszkowie, wybudowany w XIX w. kościół parafialny w Małowicach i kaplica w Tarchalicach** (z lewej)

## ZDANIEM PROBOSZCZA

Moim celem nie jest i nigdy nie było nawracanie kogokolwiek. Chcę jedynie dzielić się doświadczeniem Bożej miłości. Nie powinienem mówić zbyt wiele o sobie, by nie uderzyć w moje motto kapłańskie – „Nie miłujcie słowem i językiem, ale czynem i prawdą”. Cieszę się, że pracuję w parafii, w której mogę być przede wszystkim księdzem – wcześniej obok duszpasterskich posług musiałem być również budowlańcem, mechanikiem, spawaczem, elektrykiem...

Widzę, że w Orzeszkowie jest bardzo dobrze zorganizowana rada kościelna – są do bólu samodzielni. Tarchalice z kolei są najmniejszą wspólnotą i mają dużą łatwość cementowania się, co było szczególnie widoczne podczas powodzi w 1997 r., gdy ucierpiała dosłownie cała wieś. A ludzie z Małowic to prostu moi sąsiedzi – bardzo życzliwi i sympatyczni.

## Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele i święta: Małowice – 7.30 i 11.30; Tarchalice – 9.00; Orzeszków – 10.00
- Dni powszednie: Tarchalice – 16.00; Orzeszków – 17.00; Małowice – 18.00

KUBA ŁUKOWSKI